

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 26 Lipca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kozielec, dnia 1 lipca.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Dnia 25, przeszłego miesiąca, NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył tu przybyć z Kijowa, o godzinie 11, przed północą, w pożądanym zdrowiu i spotkany był przy rogatkach przez mnóstwo zgromadzonego ludu. Huczne *ura!* tysiącem powtórzonych głosów, uwiadomiło o przybyciu NAYJAŚNIEYSZEGO PANA i towarzyszyło MONARSZE do obranego dla Jego przebywania domu obywatela *Hałahana*, przy którym znajdowała się straż honorowa półku ekaterynosławskiego kirysyerów. Nie dojeżdżając do niego CESARZ JEGOMOŚĆ raczył wysiąść z pojazdu i spotkany był, z przyczyny późnego czasu, tylko przez Dowódcę Korpusu, Hrabiego *Palena*, Małorossyjskiego Wojennego Gubernatora *Xięcia Repnina*, Naczelnika sztabu tej Armii *Kaysarowa* i Dowódcę półku, *Ringtona*. Gdy podszedł do frontu i uczynił pozdrowienie, radośnie *ura!* rozeszło się po szeregach wojowników. Dnia 26, o godzinie 9 zrana, odbywał się przegląd zebranego tu 2go Korpusu odwodowego kawalerii, razem z jego artylleryą; wojska przeciągały przed NAYJAŚNIEYSZYM PANEM, trzy razy, krokiem zwyczajnym, klusem i galopem. Wyborny stan żołnierzy i koni, blask oręża, rozmaitość i piękność mundurów huzarskich i dokładność poruszeń widok ten czyniły czarującym, NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ kilka razy w pochlebnych wyrazach, oświadczył swoje zadowolenie tak samemu P. Marszałkowi Polnemu, Hrabie *Osten-Sakenowi*, jako i P. Dowódcy Korpusu, Naczelnikowi artylleryi, *Xięciu Jaszwiłowi*, PP. Dowódcom dywizyjnym, brygadnym i półkowym, oraz naczelnikom artylleryi; po skończonej zaś paradzie, wśród zgromadzenia wszystkich Jeneratów i dowódców półkowych, wyraził NAYJAŚNIEYSZY Swoje podziękowanie za nader dobry stan Korpusu. Dnia 27, zrana, cały korpus miał odbyć manewry, wojska już były na miejscu, lecz, z przyczyny wielkiego deszczu, Cesarz Jegomość raczył rozkazać je rozpuścić. Dnia 28, zrana, NAYJAŚNIEYSZY PAN raczył przybyć do korpusu; przebiegając mimo półków, ożywił je uprzejmym witaniem, a radośnie walecznego wojska rossyjskiego okrzyki wznosiły się aż pod niebiosa. Manewry odbywane były bez żadnego poprzedniczego planu, podług samej tylko woli MONARCHY, który osobiście dowodził wojskami. Ewolucya odbyła się w różnych kierunkach, z przemianą linij, a każdy półk szedł, swoją koleją do ataku i czynił rozmaite szyki, artyllerya zaś działała ślepiem nabojami. Szybkość i dokładność, we wszystkich postrzegane woownikach, zapał i gorliwość w wypełnieniu swej rzeczy, uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i stosownie do woli rozporządziela manewrów; za co też zasłużyły znowu na otrzymanie pochlebnego podziękowania. CESARZ JEGOMOŚĆ, w obliczu całego rycerstwa, pocałował Marszałka Polnego, oświadczył Swoje NAYWYŻSZE zadowolenie. Takie MONARCHY uznanie zaszczerpiło w każdym z uczestników tej parady nAYWYŻSZE dążenie do wypełnienia swych obowiązków, oraz śmiałą gotowość do poświęcenia życia swego za CESARZA i OJCZYZNĄ. Tegoż dnia, wieczorem, NAYJAŚNIEYSZY PAN raczył oglądać jeżdżenie 45 junkrów, był nimi zadowolony i raczył ich wszystkich powitać officerami. Radość młodzieńców wyjawioną została przez wdzięczność, którą wyrazić trudno, lubo każdemu jest pojętą. Dnia 29, o godzinie 10, zrana, NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ, podarowawszy gospodyni domu bogaty, brylantami ozdobiony fermuar, a usługującym szczerą nagrodę pieniężną, raczył udać się traktem do *Czernichowa*. W ciągu tych trzech dni, które się stały historycznymi dla miasta *Kozielca*, P. Marszałek Polny i Jeneratowie zapraszani byli do stołu obiadowego NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA JEGOMOŚCI, a miasto było oświecane.

Czernichow dnia 2 lipca.

(z tejże gazety.)

Mieliśmy, lubo na czas bardzo krótki, nAYPOŻĄDANEJSZE szczęście cieszyć się widokiem NAYUKOCHAŃSZEGO NASZEGO MONARCHY, CESARZA JEGOMOŚCI, NIKOŁAJA PAWEŁOWICZA.

NAYJAŚNIEYSZY PAN, przybywszy dnia 25 czerwca wieczorem, do miasta *Kozielca*, dla obejrzenia zebranych wojsk 2go korpusu odwodowego kawalerii, raczył ztamtąd wyjechać dnia 29, o godzinie 10, zrana, i szczęśliwie przybył, o godzinie 2, po południu, do *Czernichowa*, wprost do tu-tejszej katedry *Preobrażeńskiej*. Przy wejściu do niej, spotkany był przez Przewielebnego Arcybiskupa *Laurencjusza* z duchowieństwem, Gubernatora Wojennego i Cywilnego, Małorossyjskiego Dyrektora poczty, i innych urzędników, wśród nader liczego zgromadzenia ludu wszelkiego stanu i płci, a po odśpiewaniu w tej starodawnej świątyni do Pana Boga modłów za zdrowie, tak Jego CESARSKIEJ MOŚCI, jako i całego NAYJAŚNIEYSZEGO DOMU; przy wyjściu z tejże świątyni raczył uprzejmie przyjąć podany przez tutejszych mieszkańców miasta chleb i sól, i raczył łaskawie uklonić się zebranym urzędnikom. NAYJAŚNIEYSZY CESARZ JEGOMOŚĆ raczył mieć stół obiadowy u P. Małorossyjskiego Wojennego Gubernatora, *Xięcia Nikołaja Grygorjewicza Repnina*. Lud przeprowadzał NAYJAŚNIEYSZEGO PANA od katedry i gromadził się przed kwaterą Wojennego Gubernatora, z kąd wykrzykiwania NAYJAŚNIEYSZEMU CESARZOWI JEGOMOŚCI huczne *ura!* i serdeczne wiernych poddanych modły do NAYWYŻSZEGO Stwórcy, towarzyszyły dobroczynnemu MONARSZE przy wyjeździe z miasta. Na oznamionowanie radości dnia tego, miasto wieczorem było oświecone.

Tyflis, dnia 19 czerwca.

Teraz znajduje się w Tyflisie wyprawa, która tu przybyła dla czynienia uczonych badań, pod przewodnictwem profesora fizyki w Uniwersytecie Dorpackim, P. *Parrota*. ZP. Parrotem przyjechali: kandydat filozofii, Bazyli *Fiedorow*, który się zajmuje obserwacyami astronomicznymi, a do odbycia tej podróży zasłużył na otrzymanie znacznych pomocy od szczerobliwości w Bogu spoczywającej NAYJAŚNIEYSZEJ CESARZOWEJ MARYI *Feodorowny*; student Michał von *Bohahel*, zajmujący się mineralogią, i studenci medycyny; *Julius Gesz*, jako botanik; i *Karol Sziman*, jako zo-

olog. Z niecierpliwością oczekujemy skutków tego pożytecznego dla nauk przedsięwzięcia.

Nowy-Czerkask dnia 25 czerwca.

(z Ruskiego Inwalida.)

Dzisiaj, dnia 21 czerwca, przybył tu, jadący do Naywyższego Dworu syn Następcy Tronu Perskiego, *Chosref-Mirza*. Zbliżywszy się do miasta, Xiaże spotkany był przez Policmęystra, a przy bramie miejskiej przez wysłanego na to Sztabs-Officera z kilką urzędników; u ganku zaś kwatery, Jego Wysokość był przyjęty od Woy-skowego Nakażnego Attamana, Jenerał-Porucznika *Kutejnikowa* z obecnymi Jenerałami, Sztabs i Ober-Officerami. Zgromadzenie ludu było tak nadzwyczajne, iż pokryta nim była cała równina przed kwatery Xiecia.

Nazajutrz (22 czerwca), przed obiadem, Xiaże, przez ciekawość, jeździł po mieście, był w domu Kancelaryi wojskowej, gdzie oglądał wszystkie regalia wojskowe i rysownią, zostającą pod zwierzchnictwem P. Jenerał-Majora sztabu jenerałnego, *Bohdanowicza*. Stąd zwiedził miejsce, gdzie spoczywają popioły znamienitego wojsk dońskich Atamana, Hrabiego *Płatowa*; a, nakoniec, o godzinie 5, wieczorem, Jego Wysokość udał się traktem na Woroneż, w towarzystwie P. Woy-skowego Atamana Nakażnego.

WOJSKO DZIAŁAJĄCE.

Szczegółowe opisanie bitwy, stoczoney pod wioską *Kulewczu*, dnia 30 maja, między Cesarską Armią *Rossyjską*, pod naczelnem dowództwem Jenerala piechoty, Hrabiego *Dybicza*, a *Turecką*, pod przewodnictwem Wielkiego Wezyra *Reszyd-Mehmeda Baszy*.

(z Ruskiego Inwalida.)

Wielki Wezyr, dowodząc osobiście armią, złożoną ze 40 tysięcy ludzi, w liczbie których, prócz nader liczney artylleryi, były 22 półki piechoty regularney, 6 kawalerii i do 15 tysięcy wyborney anatolskiej piechoty regularney i konnicy, pomknął się z *Szumli* ku miastu ufortyfikowanemu *Prawodom*, w zamiarze ściśnienia go formalnem oblężeniem. Gdy Wezyr przybył na miejsce, roboty oblegalne zostały natychmiast rozpoczęte i szły z bardzo wielką czynnością.

Utrzymawszy o tém szczegółową wiadomość, P. Naczelnie-dowodzący, poruczywszy oblężenie twierdzy *Sylstryi* Jenerał-Porucznikowi *Krassowskiemu*, sam z korpusem Jenerala Hrabiego *Palena*, dnia 24 maja *), wyszedł zpod *Sylstryi*, tak dla połączenia się z korpusem Jenerala *Rota*, byłego wtedy około wioski *Eski Arnautlaru*, niedaleko *Prawodom*, jak i dla ochronienia tegoż miasta od zajęcia przez nieprzyjaciela: gdyż nie mogłoby ono wytrzymać długiego oblężenia.

Po odbyciu nader utrudniającego pięciodniowego i skrytego marszu, dnia 28, wojska nasze przysły na pozycyę do wioski *Tauszan Kozłudzas*, a dnia 29, o świcie, wyruszywszy ztąd, pomknęły się przez *Janibazar*, w kierunku do wioski *Madery*, następującym porządkiem:

Awangarda, pod wodzą Jenerala-Porucznika Barona *Kreyca*, składała się z półków dońskich: *Borysowa* i *Jeżowa*, tudzież z tej brygady 4 dywizyi ufanów, z konney artylleryi rotą N. 4; za nią szedł korpus batalionowy: dwie rot 6go batalionu pionierów, i 3 brygada 6 dywizyi pieszej i koporski półk piechoty z rotami NN. 1 i 2, oraz z 4 działami rot N. 2, brygady 9 artylleryynej; i 2 brygada 5 dywizyi pieszej ze swoją artylleryą, i, nakoniec, rezerwa 2 dywizyi Huzarów, z konną rotą N. 3, rota konno-batteryjna N. 19, rota Dońska konno-artylleryjska N. 1, półk piechoty muromskiej, rota lekka, N. 3. 7 brygady artylleryynej. Za rezerwą szedł szczykowy armii oboz, pod zastoną półku Niżegrodzkiego i 4 dział artylleryi, oboz zaś ciężki szedł w tyle jednem isticem pod

*) W liczbie 26½ batalionów piechoty, 24 szwadronów kawalerii, 11 rot artylleryi i 2 półków Kozaków.

zastoną półków: *Narwskiego* i *Simbirskiego*, 22 dział artylleryi i półku kozaków *Dołoszina*.

Na wzgórzach *Janibazaru* były spotkane pierwsze partye nieprzyjacielskie, do 1,500 żołnierzy. Uderzyli na nie kozacy, i, pobiwszy, szybko ścigali je dalej, na 6 wiorst, przy czém wzięto w niewolę około 100 Turków, zabito i raniono do 300.

W tymże czasie, 4ty szwadron półku *Charkowskiego Ufanów* odkomenderowany był wprawo, dla ścigania nieprzyjaciela, który się oddzielił od sił głównych; przy czém także wzięto 8 Turków w niewolę.

Przyszedłszy nasza awangarda do rzeczki *Butanlyk*, rozłożyła się przed nią na wyniosłościach, oprócz kozackiego półku *Borysowa*, który uprzednio wziął się w lewo, dla odkrycia wioski *Madery*, dokąd w tymże czasie udały się także główne siły nasze.

Tymczasem, nieprzyjaciel, wzmacniając się oddziałami z *Szumli* i zjednoczywszy swoje hufce na przeciwległych rzeczce *Butanlyk* wyniosłościach, w liczbie więcej 3,000 żołnierzy, wysłał swoich najezdników przeciw czołu naszej awangardy, i z częścią swego oddziału zaczął się spuszczać do wąwozu. Dla tej właśnie okoliczności, pomknięte zostały ku rzeczce, pod zastoną dywizyonu półku St. Petersburgskiego Ufanów, 4 dział rot konney N. 4, które celnymi wystrzałami nie tylko zmusiły nieprzyjaciela do odstąpienia, ale skłoniły i jego 4 armaty do milczenia, które przeciw nam działały.

Bezpośrednio potem, kozacki półk *Jeżowa*, pomimo tegiego karabinowego ognia nieprzyjaciela, zaczął się przeprawiać przez rzeczkę *Butanlyk*; za nim szły 4 dział rot konney N. 4, pod zastoną półku St. Petersburgskiego Ufanów, potem półk *Charkowski Ufanów* z 4 pozostałymi teyże roty działami.

Zaledwo półk kozaków *Jeżowa* przebył rzeczkę, uderzył zaraz na nieprzyjaciela, i, wspierany wystrzałami kartaczowemi 2 armat konney rot N. 4, które działały, pod zastoną dywizyonu półku St. Petersburgskiego Ufanów, na lewo nieprzyjaciela skrzydło, zmusił go do ucieczki ku murom twierdzy *Szumli*.

Posłana dla wzmocnienia awangardy 1sza brygada 2 dywizyi Huzarów, z 4 działami konney rot N. 3, przybyła doń już po skończonej rozprawie.

Tak więc, awangarda zajęła pozycyę czołem ku *Szumli*, zastanawiając przez to, od strony tej twierdzy, poruszenia głównych sił naszych.

Wyżej wspomniana brygada Huzarów, wspólnie z artylleryą swoją, rozłożyła się na lewo oddziału Jenerala Porucznika Barona *Kreyca*, w odległości jedney od niego wiorsty, czołem także ku *Szumli*.

Doński półk *Borysowa*, przyszedłszy do wioski *Madery*, doczekawszy się tu 3 brygady 6tej dywizyi pieszej, szedł dalej ku *Szumli*, i, połączwszy się znowu z oddziałem Jenerala *Kreyca*, rozłożył się między Ufanami a Huzarami.

W tymże czasie złożona była nowa awangarda, pod wodzą Jenerala-Majora *Otroszczenka*, z 3ciej brygady 6tej dywizyi pieszej z jej artylleryą i półku *Irkuckiego Huzarów*, z 4 działami rot konney N. 3. Przyszedłszy przez *Madere* i przybywszy do wioski: *Kulewczu* i *Czirkowni*, ta awangarda rozłożyła się sposobem następującym: półk 11sty strzelców i 1 batalion 12 półku strzelców z artylleryą, między obiema wioskami, blisko cmentarza; 2gi zaś jego batalion stanowił linią wzdłuż parowu, przytykającego do wioski *Kulewczu*, mając swoje rezerwy we wszystkich tej wioski wyniosłościach i dwa przy nich działa; półk *Irkucki Ufanów*, z 4 armatami rot konney N. 3, rozłożył się na prawem skrzydle pozycyi, która, po lepszym obejrzeniu, wzmocniona była w nocy, jeszcze batalionem półku *Muromskiego*, który zastąpił prawe Huzarów skrzydło.

Główne siły rozłożyły się blisko *Madery*, czołem ku *Prawodom*, w sposób następujący: 1sza brygada 6 dywizyi pieszej ze swoją ar-

tylleryą, i półk Koporski z 4 działami rot y kon-
ney N. 2, wyszedłszy z *Madery*, stanęły blisko
drogi, prowadzącej z *Prawodow* do *Szumli*.

W tyle ich rozłożyła się 1 i 2 brygada 5
dywizyi pieszej, z artylleryą swoją.

Główna kwatera i 10 przy niej armat ro-
ty dońskiej N. 1, konno-batteryyna N. 19 i lek-
ka N. 3, brygady 7 artylleryynej, pod zastoną 1
batalionu półku Muromskiego piechoty, zatrzy-
mała się blisko samej wioski *Madera*.

O godzinie 6, z południa, nieprzyjaciół po-
kazał się na drodze *Prawodańskiej* i stanął po obu
jej stronach, wzdłuż brzegu lasu; dla tego 35 ko-
zaków, którzy ztąd odstąpili, zostali wzmocnieni
szwadronem Huzarów Irkuckich i postawieni o
półwiorsty od wioski, dla postrzegania dalszych
nieprzyjaciela poruszeń.

Półk Elizawetgradzki Huzarów, z dwoma
działami rot y dońskiej N. 1, zajął pozycyą przy
wiosce *Czeremedino*, iżby mieć oko na drogę,
wiodącą przez *Marasz* do *Szumli*. Forpoczty je-
go połączyły się z forpocztami półku Irkuckie-
go Huzarów.

Tymczasem, Jenerał *Rot*, zostawiwszy pod
Prawodami półki: *Wiatski*, 19, 20 i 37 strzelców,
huzarski *Hrabiego Witgenszteyna* i 3ci *Buński*
Ufanow, z należącą do nich artylleryą, wszystkie
pod wodzą Jenerał-Majora *Kuprianowa*, nocą
wyruszył, z głównymi 6 i 7 korpusu (*) siłami,
z wioski *Esiki-Arnautlaru* ku *Tauszan-Kozłud-
żas*, dokąd też przybył dnia 29, przed świtem.
Jenerał-Major *Kuprianow* otrzymał rozkaz nie
spuszczać z baczności, i, jak można, ścigać armię
turecką, gdy odstąpi od oblężenia *Prawodow* i
zacznie opuszczać swoją pozycyą.

Tak więc, wojska nasze, które wyszły zpod
Sylstryi, stały już w tyle Wielkiego Wezyra.
Poruszenie to w tym było zamierzone celu, iżby,
odciawszy operacyjną jego linią, wciągnąć nie-
przyjaciela do walnej z nami bitwy, a przez to
wstrzymać jego komunikacye z *Szumlą*, gdzie
miał wszystkie swoje zapasy. Ale, jeżeliby We-
zyr postanowił przejść do *Szumli* przez dolinę
Newczyńską i *Janibazar*, wtedy i tu, przez naj-
krótsze poruszenie w lewo, mielibyśmy zupełny
czas do połączenia się z Jenerałem *Rotem*, i do
uprzedzenia zamiaru nieprzyjacielskiego.

Zaledwo co, dnia 29, po południu, otrzymał
Wezyr pewną wiadomość, iż wojska rossyjskie
w tyle się pokazały; mniemał atoli, że były one
tylko częścią korpusu Jenerała *Rota*, która się
oddzieliła jedynie dla zagrożenia jego komuni-
kacyom; dla tego spiesźnie odstąpił od oblężenia
miasta *Prawodow*, ruszył z całą armią swoją ku
ciaśninom *Kulewczńskim*, w nadziei zupełnego
wojsk naszych zniszczenia.

Jak tylko Jenerał *Rot* dowiedział się o ta-
kiem poruszeniu Wezyra, natychmiast, opuścił
swoją pozycyą pod *Tauszan-Kozłudżas*,
pomknął się ku głównym siłom naszym, w celu
połączenia się z nimi, i, dnia 30, o świcie, przy-
był pod wioskę *Maderę*, gdzie też rozłożył swe
wojska bliżej w lewo głównej kwatery armii.

Tegoż dnia, zrana, wielu przejętych z
armii Wezyra jednomyślnie twierdziło, że w cia-
śninach *Kulewczńskich* znajduje się tylko część
armii nieprzyjacielskiej, a sam Wezyr uboczną
drogą postępuje ku *Marasz*, iżby wejść do *Szum-
li*. To dało powód P. Naczelnie-dowodzącemu,
współ z Naczelnikiem Głównego armii sztabu i
Jenerał-kwaternistrą, do uczynienia ogólnego
rozpoznania w stronie *Maraszu* i w kierunku ku
Balkanom. W czasie tego rozpoznawania, Jene-
rał-Kwaternistrz, Jenerał-Major *Buturlin*, mu-
siał, po drodze ku *Czabankioy*, lepiej się prze-
konać, azali nie odkryje jakich poruszeń nieprzy-
jaciela. Lecz, gdy, po wszystkich uważaniach,
żadnych jego przybliżenia się nie postrzeżono śla-
dów, P. Naczelnie-dowodzący z samym Głównie-
go Sztabu Naczelnikiem, z przodowych forpocz-

tow Jenerał-Majora *Otroszczenki*, obejrzał poło-
żenie nieprzyjaciela, który stał przed ciaśniną
Kulewcz, i znalazł, iż nieprzyjaciół spuścił się z
wierzchołka ciaśniny, i, ruszywszy oboma skrzy-
dlami na przód, stanął, nie dochodząc jedney
wiorsty do wioski *Czirkowski*, w porządku na-
stępującym: na skrzydle prawem wyciągnął ka-
waleryą i część piechoty; w środku stała piecho-
ta kolumnami i jednym kwadratem, z 6 działami;
na lewem zaś skrzydle rozłożona była kawalerya.
Siły jego, zdawało się, iż nie przenosiły więcej
nad 5000; oprócz tego, na prawem skrzydle znaj-
dowała się ukryta bateria z 9 działami. W tym
stanie długo zostawał nieprzyjaciół nieporuszonym.

P. Naczelnie-dowodzący, nie przestając na
tém, chciał wiedzieć, azali ze wszystkimi tu
Wezyr znajduje się siłami, lub tylko z częścią
swojej armii. Na skutek tego, rozkazał 1 bryga-
dzie 6tej dywizyi z artylleryą, oraz półkowi Ka-
porskiemu ze 4 działami lekkiej rot y N. 2, pom-
knąć się na przód, wprawo od wąwozu, który je
od awangardy przedzielał, iżby nieprzyjacielowi
przeszkodzić obejść prawe jej skrzydło; Hra-
biemu zaś *Palen* przepisano było wzmocnić a-
wangardę, w razie potrzeby, pozostałymi swego
korpusu wojskami. Działo się to około godziny
10 zrana. Potém rozkazano Jenerał-Majorowi *O-
troszczence* atakować nieprzyjaciela, który, jak
się wyżej wspomniało, rozłożył swoje hufce na
wzgórzach z przodu wioski *Czirkowski*, i spędzić
go z pozycyi. Jenerał *Otroszczenko* uczynił na-
stępujące rozporządzenie:

Trzem szwadronom półku Irkuckiego Hu-
zarów ze 4 działami konney rot y N. 3, pod wo-
dzą Jenerał-Majora *Głazenapa*, rozkazał wejść
na wzgórze, z prawej strony wioski, i niezwłó-
cznie przeciw nieprzyjacielowi, który stał za pa-
rowem, rozwinąć ogień działowy: za Huzarami, w
ukrytém od nieprzyjaciela miejscu, jednemu pół-
ku Muromskiego batalionowi rozłożyć się w czwo-
robok, iżby, w razie pokuszenia się nieprzyjaciel-
skiego na prawe kawaleryi naszej skrzydło, ba-
talion ten mógł ogniem niespodzianym wstrzymać
jego natarczywość, jedenastemu strzelcow półko-
wi, z sześcią armat lekkiej rot y, N. 3, 9 bryga-
dy artylleryynej, iść bezpośrednio za Huzarami
na to samo wzgórze, i natychmiast, zrobiwszy
baterye, działać wspólnie z artylleryą konną;
jednemu 12go półku strzelców batalionowi, z po-
zostałymi wyżej wspomnianey rot y dwoma dział-
kami, pod dowództwem Podpółkownika *Remlin-
ga*, wyiść z wioski wtedy, gdy się rozpocznie ka-
nonada na prawem skrzydle naszym, i postępować
większą drogą *Prawodańską*, działając podług
dogodności, drugiemu zaś batalionowi wyiść nie-
zwłocznie z wioski i śledzić nieprzyjaciela, któ-
ry się ukrywał w lesie, między skalistymi roz-
padlinami, przy końcu naszego skrzydła lewego;
a do rozprawy chyba w takim przystąpić zda-
rzeniu, kiedyby odważył się on natrzeć na skrzy-
dło lewe atakujących naszych batalionów, i dział-
ać na prawe jego skrzydło.

Kierowanie wojsk ku naznaczonym punk-
tom, z prawej strony wioski, poruczonem było
Jeneralnemu sztabu Półkownikowi *Rychterowi*, z
lewey zaś Jeneralnemu sztabu Porucznikowi *Ste-
fonowi*.

Zaledwo prawego skrzydła naszego artylle-
rya rozwinęła ogień, gdy w tém cała piechota
nieprzyjacielska i kawalerya odstąpiła za spadzi-
stosć góry i znalazła schronienie w lesie. Huza-
rowie szybko zajęli wzgórze. Za nimi ruszył bata-
lion półku Muromskiego.

Tymczasem, nieprzyjaciół rozwinął mocny
ogień z baterii, na prawem skrzydle przezeń
zrobioney, a która dotąd była ukryta. Szkoda,
zrządzona przez nią naszym wojskom, i ważność
zaymowanego przez tę baterię punktu, który był
dogodnym do działania przeciw wyższym nie-
przyjaciela bateriom, pobudziła zrazu obrócić
nań ogień naszej artylleryi, a potém skierować
piechotę do ostatecznego ataku. Przystąpić z pra-
wej strony drogi było rzeczą niepodobną, z przy-

(*) W liczbie 22½ batalionów, 26 szwadronów,
ośmiu rot artylleryi, 3½ półków kozackich.

czynny krętego położenia miejsca i znacznych sił nieprzyjaciela, który w tym punkcie już był ukryty; przeto wysłany został w tym celu 11 półk strzelców ze 4 działami, pod wodzą podpułkownika *Sawastjanowa*, wzmocniony 2 batalionem półku 12 strzelców, z 2 armatami.

Wojska te wyruszyły; artyllerya rozwinęła ogień, bateria nieprzyjacielska umilkła i już została opuszczoną; batalion 11go półku strzelców do niej się zbliżył, a batalion 12go półku wziął się nieco w lewo, gdy w tém nagłe piechota turecka zaczęła rzesiście strzelać z karabinów i rzuciła się w wielkiej liczbie, z miejsc ukrytych, na te bataliony. W tymże czasie, awangarda nasza była na wszystkich punktach atakowana przez piechotę i kawalerję nieprzyjacielską, w liczbie bez porównania przewyższającej.

Trzymać się na tej pozycji nie można było żadnym sposobem. Awangardzie rozkazano powrócić na dawniejsze miejsce.

Na skutek tego, lubo bataliony odstąpiły w najlepszym, jak mogąc porządku, nieproporcjonalność stoli sił i nadzwyczajna nieprzyjaciela natarczywość w napadaniu nie dozwoliła już półku muromskiego batalionowi odejść w należytym szyku: otoczony ze wszech stron od nieprzyjaciela, nie przestawał męźnie się bronić do ostatniej krwi kropli. Na lewey zaś stronie drogi, trzy bataliony, nacierane przez Turków z przodu i od skrzydła, odstąpiły w porządku, zadając napadającemu nieprzyjacielowi porażkę już to bagnetami, już ogniem karabinowym, i ścieląc swoją drogę trupami jego, za każdym krokiem. Dowódca 11 półku strzelców, Podpułkownik *Sawastjanow* sam już niósł chorągiew, gdyż był pod nią podchorągży został ciężko ranny.

Jenerał-Major *Otroszczenko*, w celu wstrzymania natarczywości nieprzyjaciela, rozkazał przeprowadzić 6 armat na prawą drogi stronę, i rozwiniąć ogień kartaczowy; ale nader liczna piechota nieprzyjacielska nie mogła już być przezeń powściągniętą. Po trupach swoich towarzyszów ze wściekłym gniewem, ścigała odstępujące słabe już co do liczby żołnierza bataliony, działając ustawicznie ogniem karabinowym. W tymże czasie, hufce kawalerji i piechoty tureckiej, która się skryła w lesie, w rozpadlinach skał, co się znajdowały z lewey strony naszej pozycji, rzuciła się na pierwszy batalion 12 pułku strzelców, i zmusiła go także do odstąpienia.

Niemożliwość, z osłabionemi przez wielki ubytek batalionami, stawienia czoła przeciwko nader przewyższającej nieprzyjaciela sile, skłoniła Jenerała *Otroszczenkę* rozkazać awangardzie odstępować ku wiosce, a działom spieszenie zeyść na drogę przednią, i zająć pozycję na wzgórzu, za mostem.

W tym czasie, pośród bardzo liczney kawalerji nieprzyjacielskiej, pokazał się odstępujący 1 batalion 11 półku strzelców, który się znajdował na prawey stronie drogi. Już dosięgała go piechota turecka, ale zimną krwią i odwagą umysłu dowódcy jego, Kapitana *Zwiehincowa*, i powtórzonemi atakami Huzarów Irkuckich z dwoma działami, posłanych pod wodzą Półkownika *Tutczeka* na jego wzmocnienie, batalion i chorągiew zostały wybawione. Tu rannono Jenerał-Majorów: *Otroszczenkę* i *Głazienapę*, także ze szczególnym odznaczeniem się działającego Kapitana *Zwiehincowa*.

Wtenczas, gdy awangarda nasza była tak naciskana z przodu, Turcy rzucili się obeyść prawe jej skrzydło. Aby to wstrzymać, dowódca 2 półku korpusu pieszego, Jenerał Hrabia *Palen* rozkazał Naczelnikowi swego sztabu, Jenerał-Majorowi *Hermanowi*, niezwłocznie iszą brygadę 6 dywizji pieszey, z rotą baterijną 9 brygady artylleryi, pomknąć na przód ku końcowi prawego skrzydła naszego, dla spotkania nieprzyjaciela, półk zaś *Koporski*, ze 4 działami lekkiej rot, N. 2, 9 brygady artylleryiny, postawić na pozycji, w odwodzie. Turcy, osmieleni chwilo- wem przeciw awangardzie powodzeniem, i pobu-

dzani ostatecznością przedarcia się czém prędzej do *Szumli*, z zapalczywością nader licznemi siłami uderzyli na tę brygadę, ale waleczną jej półki: *Sofijski* i *Nawski*, pod dowództwem Jenerał-Majora *Xigcia Lubomirskiego*, uszykowane w półkowe kwadraty, zimną krwią spotkały nieprzyjaciela, i, rażąc go kulami i bagnetami, pomykając się to naprzód, to w tył, iżby jednemu drugiemu udzielać obrony skrzydłowej, wstrzymywały, nareszcie, jego natarczywość. Podobnież rota baterijną 9 brygady artylleryi, pod wodzą Półkownika *Walca*, wiele się przyczyniała do porażki i utrzymania nieprzyjaciela na swoim miejscu.

Tymczasem, srogi bój się toczył, nim przybył półk *Koporski* ze 4 działami, który zajął pozycję, bliżej wprawo i brygady 6 dywizji, a potem, nim nie przyłączono do prawego jego skrzydła i brygady 2 dywizji Huzarów, ze 4 także działami, konnej rot, N. 3, pod wodzą Naczelnika dywizji, Jenerał-Porucznika, Barona *Budbergá*.

Szybkie Huzarów ataki i tegie baterji działanie, które były postawione na wygodnych miejscach, zmusiły nieprzyjaciela do odstepu; przybyła w tymże czasie rota konno-baterijną N. 19, pod dowództwem Jenerał-Majora *Arnolda*, nader celnemi wystrzałami dokonała zupełney jego porażki. Turcy zaczęli odstępować na wszystkich punktach i wrócili na pierwszą swoją pozycję, na górach przed cieśniną.

Takim sposobem, ustęp nieprzyjaciela, zmordowanie się walczących przerwały na niejaki czas tę straszną i krwawą bitwę.

Korzystając z tego odpoczynku, P. Naczelnie-dowodzący, obejrawszy pozycję nieprzyjaciela i uczyniwszy należyte rozporządzenia, dał rozkaz wszystkim dowódczom korpusów, iżby zadąć dzielny i ostateczny cios nieprzyjacielowi.

W tym celu, półki 6 dywizji zostały zmienne przez 1 i 2 brygadę 5 dywizji, wespół ze swoją artylleryą, 2ga dywizja Huzarów wzmocniona była przez 3cia Huzarską, a cała linia bojowa wsparta odwodem, złożonym z półkow 16ey i 18ey dywizji; dla większej ostrożności, Jenerałowi Porucznikowi, Baronowi *Kreju*, który stał przeciw *Szumli*, przeznaczona była na rezerwę 3cia brygada 11 dywizji pieszey i Buhska dywizja Ułanów, ze swoją artylleryą.

Około godziny 5, z południa, rota konnobaterijną, N. 19, wzmocniona półkami 5 dywizji pieszey ze swoją artylleryą, i rotą baterijną N. 4, 16 brygady artylleryi, pomknęła się naprzód. Naczelnik głównego sztabu armii, Jenerał-Adjutant Baron *Tol*, stojąc na przedzie kolumny, osobiście uszykował rotę konno-baterijną przeciw baterji nieprzyjacielskiej. Mocny ogień działowy rozwinęty był z obu stron, ale celnemi wystrzałami wyżej wspomnioney rot konnej, kierowanej przez walecznego Jenerała *Arnolda*, bardzo prędko wysadzonych zostało kilka skrzynek nieprzyjacielskich, z prochem i ładunkami, co w szeregach jego sprawiło trwogę i pomieszanie. Tymczasem, piechota nasza, kolumnami do ataku, szybko pomknęła się na wzgórze; strzelcy rzucili się naprzód, w prawo i lewo, wzdłuż gęstego lasu, a nieprzyjaciel, zasypywany kulami, nie mógł oduży stawić czoła walecznym i odważnym wojskom naszym. Rzucił się do ucieczki, za każdym krokiem zostawując zwycięzcom w zdobyczy bardzo liczne bagaże swoje z różnemi zapasami, cały obóz, sprzęty artylleryczne, skrzynki ładunkowe, broń różnego rodzaju; i, na koniec, wszystką swoją artylleryą.

Jenerał-Adjutant Hrabia *Palen* nie przestawał ścigać armii Wielkiego Weyra, wzdłuż cieśniny Kulewczaniskiej, która na przestrzeni ośmiu wiorst, zawalona była bagażami i działami. Nieprzyjaciel, trwogą przejęty, szukał ocalenia w różnych kierunkach, rozproszyszy się po obu stronach drogi. Strzelcy i nasze patrole lokowe każdy krok swój uścielali jego trupami. Jeńców znaczney liczby wziąć nie można było: gdyż rozstrzeleni żołnierze, widząc dziko posiekane trupy swo-

DODATEK

Wilno dnia 26 Lipca v. s. 1829 roku.

ich spółtowarzyszów, nie szczędzili nawet i uciekających.

Nakoniec, przeszedłszy ośm wiorst od placu bitwy, wojska wyszły na otwarte wzgórze, a nieprzyjaciel znikł już z widoku; dla tego Hrabia *Palen* wstrzymał w ściganiu dwie brygady 5 dywizyi, które miał z sobą, i rozłożył się, w celu oczekiwania rot konnej artylleryi N. 3, oraz 2 dywizyi Huzarów. Gdy te nadeszły, piechota i 2ga huzarów brygada stały na miejscu, a pierwsza postawiona była na przód, drogą Prawodańką, dla odkrycia oddziału Jenerała *Kuprijanowa*, który powinien był pójść na spotkanie nieprzyjaciela od strony *Prawodow*; oddział, dnia 31, o świcie, przybył na pozycyą, pod wioską *Markowcze*. Wojska 2go korpusu wróciły do pierwszego swego obozu, a Jenerał *Kuprijanow* nie przestawał ścigać nieprzyjaciela, który usiłował przebrać się drózkami, prowadzącemi do *Balkanu*. Przy czém znów zabrano: skrzynki ładunkowe, maóstwo bydła rogatego i bagaże z bardzo licznymi zapasami i różnym majątkiem. Oddział Jenerała *Kuprijanowa*, doszedłszy do *Kamcziku*, powrócił do *Prawodow*.

Wtedy, gdy trwała pierwsza z nieprzyjacielem rozprawa, garnizon *Szumlański*, wywiadawszy się o zbliżeniu Wielkiego Wezyra z armią, chciał mu dać pomoc, i wyszedł właśnie z twierdzy, ale, obawiając się rozpocząć nierówną walkę, musiał powrócić na miejsce; podobnież, gdy dywizion półku *Ulanów Buhskich*, którzy utrzymywali związek głównej kwatery z wojskami Jenerała *Kreycy*, pomknął się dla przyłączenia się do swojej dywizyi, wtedy Turcy powzięli śmiałość atakować go z tyłu; lecz przysłany na to miejsce dywizion *Ulanów 4 dywizyi*, z dwoma działami artylleryi konnej, nie pozwolił im tego spełnić; poczem zupełnie się oni oddalili i nie czynili już więcej żadnych usiłowań.

Tak świetne nad armią Wielkiego Wezyra powodzenia nasze nie mogły być otrzymane bez straty. Z naszej strony wynosiła ona w zabitych: 32 sztabs i ober-oficerów, i 1,239 rang niższych; w ranionych: Jenerał-Majorów *Otroszczenkę* i *Głaznapę*, Sztabs i Ober-Oficerów 29, i 1009 rang niższych.

Strata nieprzyjaciela bez porównania jest znaczniejszą. Nie licząc jeńców, samych ranionych, w czasie walki i ścigania, było do 5,000 żołnierza; oprócz tego, jak się już wyżej wspomniało, wszystkie bagaże, które się znajdowały przy armii Wielkiego Wezyra, własne jego ekwipaże, 6 chorągwi i 43 armaty dostały się wręcz zwycięzcom.

Tak więc, dnia 30 maja, pod osobistym Głównodowodzącym naczelnictwem, dopełniła się klęska armii nieprzyjacielskiej. Sam Wielki Wezyr, który nią dowodził, mógł zaledwo ratować się z niedobitkami kawalerii.

Tego dnia pamiętnego, wojska nasze okazały nowe dowody swojej waleczności, mężstwa i niewzruszonego umysłu. Świetne ich czyny, przy pomocy *Beskiey*, stanowiącym zostały uwieńczone zwycięstwem, które ich sławę ogłosi najożniejszym potomkom.

Naczelnie dowodzący armią działającą donosi, iż, po zupełnym dowiedzeniu się o liczbie jeńców i zapasów, znalezionych w nowo zdobytych twierdzy *Sylistryi*, okazało się:

Jeńców różnego stanu, z wojska regularnego i nieregularnego, oprócz chorych i ranionych, w ogóle; wszystkich 6,568; dział 253, z których 179 spiżowych; kul armatnich 22,392; bomb i granatów 1,148; różnego kalibru ładunków 305; prochu bezczułek 1,042; skrzyniek ładunkowych 1,594; łodzi kanonierskich 16; szalup wojskowych 2, barki 1, i małych łódek 42. Oprócz tego, znaczna ilość różnych sprzętów artyllerycznych.

K R Ó L E S T W O P O L S K I E.

Warszawa dnia 27 lipca.

(z Korrespondenta Warszawskiego).

Dnia onegdajszego przybył do tutejszej stolicy z *Bobruyska* JW. *Kartowicz* Jenerał Major wojsk rossyjskich, wrócili zaś do Warszawy JW. Jenerał Artylleryi *Hauke* i JW. Jenerał Dywizyi *Rautenstrauch*.

— JW. *Rożniecki* Jenerał Jazdy, wrócił do Warszawy.

— JW. Jenerał Artylleryi *Dovre* przybył do Warszawy.

— Do najozdobniejszych Warszawskich gmachów, należąc zapewne będzie nowy ogromny dom, bliski już ukończenia przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw domu *Petyskusa*.

Według *Kuryera Warszawskiego* znajdowało się w amfiteatrze Łazienkowskim, na ostatniem przedstawieniu scenicznem, osób 800.

— Przybył tu *Adam Gośniewski*, malarz portretowy. Zamiarem jego jest przytem dawać lekcye rysunków i malowania gwaszowego.

N I E M C Y.

Od brzegów *Menu*; dnia 12 lipca.(z *Gazety Warszawskiej*).

List z *Weymaru* pod dniem 5 b. m. wyraża: „Dziś powrócił tu Wielki Xiążę z dostojną małżonką swoją z podróży odhitey do *Warszawy* i *Berlina*, i zaraz przeniósł się do *Belwederu*, ulubionego letniego mieszkania. Osoby należące do orszaku WW. Xięstwa, mówią wiele o wrażeniu, jakie na nich sprawił wspaniały widok wojska Polskiego, zebranego pod *Warszawą*. Sądzą, iż nigdzie indziej nie można znaleźć co piękniejszego w tym rodzaju.”

W. Xiężna *Toskańska*, wdowa, przybyła d. 11 b. m. do *Drezna* w towarzystwie Xiążąt *Maxymiliana*, *Fryderyka* i *Jana*, oraz Xiężny *Amalii*, którzy naprzeciw nię wyjechali do *Chemnitz*, i tam ją powitali.

— Dnia 17 —

Król Jmć *Wirtembergski* przybywszy dnia 11 b. m. z *Friedrichshafen* do *Sztuttgardu*, wyjechał dnia 13 b. m. do *Ems*, dla odwiedzenia J. C. Mości Wielkiej Xiężny Rossyjskiej *HELENY*.

Słychać, iż *Margrabia Barbacena*, Poseł *Brezyljski*, przybędzie dnia 20 b. m. do *Monachium*, i z polecenia Monarchy swego prosić będzie uroczyscie o rękę Xiężniczki *Leuchtenbergskiej Amalii*. Mówią oraz, iż Xiążę *Leuchtenbergski* uda się z siostrą swoją do *Brezylji*, i tam rok zabawi, a towarzyszyć mu będzie Hrabia *Frsch* i Pan *Casanova*, chirurg przyboczny. Czynią już przysposobienia do przyszłego zaślubienia i wyjazdu. Niewiadomo jeszcze z pewnością, czyli Królestwo *Bawarscy* przybędą na ślub do *Monachium*.

Listy z *Helsingör* donoszą, iż tam spodziewają się przybycia floty Cesarsko-Rossyjskiej z *Kronsztadu*, przeznaczoney na morze Śródziemne.

Według zgodnych doniesień ze wszystkich okolic *Szwecyi*, obawiają się tameczni mieszkańcy zupełnego prawie nieurodzaju; oziminy tylko tu i ówdzie niejaką czynią nadzieję.

F R A N C Y A:

Paryż dnia 15 lipca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

List z *Tulon* pod d. 8 b. m. wyraża: „Określ liniowy, *Provence*, pod dowództwem kapitana *Labretonniere*, otrzymał rozkaz, aby jutro wypłynął przeciw *Algierowi*. Tłumacz towarzyszyć będzie podwódcemu eskadry, żką wnoszą, iż przed bombardowaniem proponowane będą *Dejowi* układy o pokój. Uzbrojenie statków bombardyerskich idzie z największym pośpiechem.”

Tutejsza gazeta codzienna pisze, iż z lewej strony Izby Deputowanych jenerał *Lafayette* otrzymuje 450,000 franków wynagrodzenia, uchwalonego dla emigrantów, jenerał *Thiard* 357,000, a Hrabia *Lameth* 201,000 franków.

W ostatnim numerze pisma peryodycznego, *Revue de Paris*, umieszczony jest wykaz wynagrodzenia uchwalonego dla emigrantów, a przypadającego członkom Izby Parów i Izby Deputowanych. Izba Parów otrzymuje ogólnie 40 milionów franków, z których 33 milionów przypada dla dawnych członków tej Izby, a 7 milionów dla tych, którzy po przyjęciu uchwalonego w tej mierze prawa zostali mianowani Parami. Członkowie Izby Deputowanych otrzymują ogólnie 5 milionów 600,000 franków; to jest należący do prawej strony 3 miliony, a do lewej 2 miliony 600,000. Xiążę *Orleanu* otrzymuje przeszło 7 milionów.

Pewny podróżny, który z *Oporto* przybył do *Havre* zapewnia, iż tam chciano powiesić wizerunki wszystkich osądzonych Portugalczyków, znajdujących się za granicą. Mieszkańcy postanowili zamknąć swoje domy i sklepy tego dnia, kiedy to nastąpi.

Jeden z tutejszych dzienników wyrachował, iż od kilku lat pokazuje się co rok w dochodach skarbowych Hiszpanii brak w ilości 125 milionów realów, (przeszło 42 miliony zł. pol.).

— Dnia 16 —

Jenerał *Lafayette* kazał przedawać dobra swoje w kraju Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej, dla zapłacenia długów byłego Prezydenta tychże Stanów Pana *Monroe*, który chociaż wzbraniał się przyjąć tego podarunku, jenerał atoli polecił agentom swoim w północnej Ameryce, aby danę im zlecenie uskuteczнили.

ANGLIA:

Londyn dnia 16 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Małżonka Xiążęcia Sasko-Weymarskiego *Bertharda* zwiedza ciągle osobliwości *Londynu*, w towarzystwie dostojnej siostry swojej Xiężny *Klaryncyi*. Niedawno zwiedziła dom inwalidów i sierot wojskowych w *Chelsea*.

Gazeta *Sun* pisze, iż pobyt Margrabiego *Badeńskiego* w tutejszej stolicy, ma (jak słyhać) związek z interesami greckimi.

Czynią przysposobienia na przyjęcie przyszłej Cesarzowej *Brazylijskiej*, która wysiądzie na ląd w jednym z portów angielskich, lecz nie będzie w *Londynie*.

Wybór reprezentanta hrabstwa *Clare* do Parlamentu, odprawi się dnia 28 lub 30 b. m. Nie podpada wątpliwości, iż Pan *O'Connel* zostanie obrany.

NIDERLANDY:

Bruxella dnia 15 lipca.

Słyhać, iż Król Jmć wydał niedawno rozkaz, aby wojsko krajowe było podzielone na 4 dywizye i 8 brygad, z 18 poddywizyami, jedną dywizyą grenadyerów i 2ma batalionami strzelców. (Gaz. War.).

HISZPANIA:

Madryt dnia 4 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Hrabia *Ofalia*, Poseł nasz przy dworze francuzkim, wyjechał wczora z tutejszej stolicy do *Paryża*. Mniemają, iż kilka dni zabawi w *Bordeaux*.

Do *Hawanny* posłano rozkaz zgromadzenia 10,000 wojska na wyprawę przeciw dawniejszym osadom hiszpańskim. Brak jedności między naczelnikami nowych krajów obiecuje pomyślny wypadek.

— Dnia 6 —

Od kilku dni daje się postrzegać częsty bieg gońców między tutejszą stolicą, *Lizboną* i *Paryżem*.

W prowincjach *Walencyi* i *Mureyi* trwa ciągle trzęsienie ziemi. Nie dawno rozpadła się ziemia w *Torr Vieja*. W *San Fulgencia* obalily się kościoły i domy, przez co kilka osób utraciło życie lub zostało skaleczonemi.

AMERYKA:

New-York dnia 19 czerwca.

Więzienie w *Connecticut* odznacza się bardzo przez to, że z uwięzionych mało liczba umiera. W więzieniach europejskich z 30 do 35 jeden umiera; w więzieniach Zjednoczonych Stanów Ameryki umarło w ostatnim roku z 750 więźniów; 9; gdy tymczasem więzienie w *Connecticut* liczyło z 750 więźniów w przeciągu dwóch lat jednego tylko umarłego; a w ostatnich 16 miesiącach żadnego. Przyczyną tego jest dawanie pokarmów prostych więźniom, ochłodzone i zdrowe utrzymywanie więźni, zatrudnienie ciągłe pracą w czasie dnia i t. d. Za napój używają tylko wody; inne trunki są zupełnie zakazane. (Gaz. War.).

TURCYA:

Stambuł, dnia 25 lipca.

(z Gazety Warszawskiej).

Na kilka dni przed przybyciem Posłów do tutejszej stolicy (dnia 16 b. m.) flotta Turecka, która była dnia 7 b. m. trzeci raz wyszła pod żagle na Czarne morze, i jak słyhać dostała się aż do wysokości *Sizebolis*, wróciła do uścia Bosforu, nie stoczywszy tą razą żadnej potyczki z nieprzyjacielem.

Sułtan ciągle zostaje z dworem swoim w *Terapia*. Dnia 12 b. m. na wielkiej między tą wsią a *Bujukdere* położonej łące, obchodził święto *Kurban-Bayramu* pod rozbitym wspaniałym namiotem i przyjmował zwykłe uszanowania od Magnatów Dworu i Państwa. Tam także, jak słyhać, odbędą się posłuchania nowe przybyłych Posłów: Angielskiego, Francuzkiego i Pruskiego, z zachowaniem nowych prościejszych obrzędów.

Goniec Smyrneński pisze ze *Stambułu* pod d. 23 maja: „Poseł Perski przy W. Porcie, nie nazywa się, jak to z początku mówiono, *Sidi Chan*; ale *Mehemed Szerif Mirza Chan*. Zaraz po przybyciu swojemu miał posłuchanie oddzielne u *Reis-Effendego*. Domysłają się, że przybył w celu zawarcia przymierza, ale z drugiej strony powody, które Persy skłoniły do tego kroku, (zamordowanie Posła Rosyjskiego w *Téheranie*) są tej natury, że równie oburzają Portę, jak oburzyły inne gabinety Europejskie, i jakkolwiek polityka doradzała by jej korzystać z tej okoliczności, można jednak być pewnym, że tego nie uczyni.”

— Dnia 26 —

Od czasu powrotu w dniu 16 b. m. floty Kapitana *Baszy*, z której tylko mały oddział został się być przy wniysciu na Bosfor, już dwukrotnie Sulan udawał się na pokład Admiralskiego okrętu. Angielski Kapitan *Hanchet*, który, jak wiadomo, znajduje się jako prywatny przy Kapitanie *Baszy*, był przyjęty przez Sulana z wielkim szacunkiem. Przed kilku dniami widziano go nawet w obozie w *Terapia*, w orszaku Sulana. Jak słyhać, ma on trzeci raz popłynąć z flotą i Kapitanem *Baszą* na morze. Do *Syli-vria* ciągle posyłały wojska morzem.

Dowiadujemy się teraz, iż *Seraskier Basza* (dowódca w *Dardanellach*), wahał się przepuścić okręty wojenne, na których się znajdowali Posłowie Angielski i Francuzki; atoli Anglicy oświadczyli, że zamkną strzelnię: i jakoż weszli nawet nie salutując na kanał.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

W Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 26 Lipca r. s. 1829 roku.

Przedaż publiczna.

i Od Mohilewskiej Magistratury Powšechny Opieki ogłasza się, że w niej będzie się przedawał, za uchybienie terminu, oddany na ewikcyą majątek obywatela Piotra Fiszera w powiecie Czerykowskim we wsi Hrybach, 75 dusz pfcii męzkiej, z nowo-narodzonemi, z ich majątkiem, gruntem i pańskim zabudowaniem, oceniony podług 10letniej intraty 11,000 rubli assygnacyynych; jakie zaś będą przeznaczone terminy, o tém będzie uwiadomiono przez wydrukowanie w gazetach ogłoszeń.

Sekretarz Hołyński.

i Od Mohilewskiej Magistratury Powšechny Opieki ogłasza się, że w niej przeznaczony na sprzedaż, za uchybienie terminu, oddany na ewikcyą nieruchomy majątek, w powiecie Mścislawskim, obywatela Jana Chodkiewicza, we wsi Radowka, 12 męzkiej pfcii dusz, z nowo-narodzonemi; z ich majątkiem, gruntem i pańskim zabudowaniem, oceniony podług 10letniej intraty 1,800 rubli, za należący Magistraturze dług; życzący kupić takowy, zechcą się stawić do tej Magistratury na terminy w dniach 14, 17 i 21 października tego roku.

Sekretarz Hołyński.

Sądy Exdywizorskie.

i Sąd Podkomórsko-Exdywizorski funduszu JW. Stanisława b. Prezydenta Grodz. Upits. żyjącego i zeszyldu Wincentego b. Marszałka Rossińskiego, Kazimierza Strażnika Żmudz. Białozorów, za Remmisa Sądu Gł. Wileń. 2go Depar., w majątku Rozalinie v. Podubisio, w powiecie Upitskim ustanowiony, z powodu niejawienia się stron ze swojemi stosunkami do mass kredalnych, postanowił odroczyć czynność swoją do dnia 18 nowembra terażn. roku. O czem interessowane strony przez niniejszą awizacyą zawiadamiając, zastrzega, że w tym terminie bez żadnych odkładów rozebraniem dzieła sobie poruczonego; chociażby pod niestanność czyjąkolwiek zajmie się. Roku 1829 julii 20 dnia.

Józef Kozakowski Podkomórzy Ptu Wilk.
Sędzia Ziemski Wileński Alojzy Malecki.
Sędzia Grodzki Wileński Ignacy Houwalt.

P o z e w.

Wedle Ukazu JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnającego całą Rosyą etc. etc. etc.

i Ur. Julia z Narkiewiczow Konopkowa; w assystencyi opieki działająca; pożywa do Sądu Grodz. Wileń. na kadencyą septembrową; Urr. Józefa i Wiktorego Konopkow, successors Antoniego Konopki, Adw. Pitu Wileń. i Star. Cypkę Hirszowę Szmyłowę Kupcowę zgiey Gildy, o to Star. Cypkowa za obligiem 1826 apryla g zawiniła żafl. r. sr. 1,000, do jakowey sum-

my pod życiem swoim Antoni Konopka, nie mając żadnego stosunku założył areszt; i podstępnie 1827 8bra 17 zyskał dekret kopii z spraw; przeciwko jakowemu działaniu żaflca zapisała tegoż roku 8bra 16 w Ziem. Wileń. oświadczenie, iż nie tylko nie dłużną nie była, lecz do funduszu męża miała znaczne pretensye do uzyskania, gdy po zeyściu Antoniego Konopki Cypkowa mitrężyła opłatę, żafl. pozwała pomienioną Cypkowę i obżaflch Konopkow, o zniesienie aresztu przez ich stryja nie wolnie położonego, lecz Konopkowie dwukrotnie kondemnowali się, a na Cypkowej w Sądzie Grodz. Wileń. nastął dekret oczewisty, wskazujący po detrukatach r. sr. 598 kop. 10. Za przeniesieniem skargi na ten wyrok przez Cypkowę do Sądu Głł. Wileń. tenże Sąd wyrokiem 12 julii roku idącego nastłym, utwierdził postanowienie Grodu, lecz tylko do celu uzyskania prawney konwikcyi na Konopkach pozwać ich po raz trzeci nakazał, za którym zapozwaniem albo ostateczną kondemnację lub też wyrok oczewisty, jeśli by stawiali zapisać dozwolił: w stosunek przeto nastłych rezolucyi żaflca pożywa i prosi nakazania Konopkom opłacenia wini niestannych, i skassowania aresztu Antoniego Konopki nieprawnie założonego, doliczenia na obżafl. Cypkowej procentow, i sądzenia na pozwanym kosztach prawnych.

1829 julii 23 dnia Woźny świadcę, jako pozwu tego zgodne kopije, w sprawie W. Julii z Narkiewiczow Konopkowej, Adwokatow. Subsell. Wileń. jedną WW. Józefowi i Wiktorowi Konopkom, nie mającym osiadłości przybiłem do drzwi sądowych Grodz. Wileń., drugą Star. Cypce Hirszowej Szmyłowej Kupcowey zgiey Gildy, oczewisto w ręce w domu własnym w mieście Wilnie podałem i o rozprawie przed Sądem Grodz. Wileń. na kadencyą septembrową uwiadomiłem.

Woźny Sądu Ziem. Pitu Wileń. Antoni Siewruk.

Roku 1829 miesiąca julii 23 dnia. Przed Aktami Ziemskimi Pitu Wileńskiego stawając osobiście Woźny w górze wyrażony relacyą niniejszego pozwu urzędowie zeznał.

Świadcę Jan Zienkowiez Regent i Kawaler.
Drukować pozwolono. Wilno 1829 r. d. 23 lipca Cenзор Jan Bärkman.

W e z w a n i e.

i Sąd Ziemski powiatu Nowogródzkiego wzywa szukających swobody Kałusowskich, do wystuchania Dekretu oczewistego, w dziele śledztwiennym, o ich swobodę, 1go augusta 1828 roku z Komitetem Seminariów Diecezji Wileńskiej zapadłego.

Sędzia Wereszczaka.
Regent Felix Górski.

*Ogłoszenie po raz 3ci**O d p o w i e d z:*

3 Nieszczęsny traf poznamienia się mojego Xawerym Packiewiczem; dania jemu plenipo-

tencyi i zawarcia aktu małżeńskiego, który przez zdrady i podeyscia wyzywając mnie z funduszów ziemnych w Twerskiej i Kałuzkiej Guberniach

leżących, również summownych 200,000 rubli assygn. za obligami mnie należnych, celem zbytniej dążności jego na moją sytuację, daje mu powód czynić ostrzeżenie w Kuryerze Litewskim, abym mojej szczątków własności, pozostałej od zdradney dążności Plenipotenty, to jest: kamienicy i dworków za Ostrą Bramą pod Numerami 1289 i 1,290, w mieście Wilnie położonych i przeze mnie za moje własne pieniądze nabytych, nikomu na wieczność nie wybywała. Lecz, jak zawarty akt małżeński, już w swych skutkach ustat, tak wszelkie stosunki zdradą i podejściem b. Plenipotenty mojego Xawerego Packiewicza na mnie wymożonych dokumentów nikczemnych, nic nieznaczących i protestowanych, żadney nie zawierają w sobie treści, do mojej reszty własności, leżącej w mieście Wilnie, ani żadnych innych funduszów; więc postępkę wyrażonego Plenipotenty opowiedziawszy Szanowney Publiczności mojem oświadczeniem, zdrady i podejścia tegoż na krzywdę moją na mnie wymożone, ponawiam dopiero z wyznaniem najistotniejszej prawdy; że Xawe-

ry Packiewicz do mojej kamienicy i dworków żadney pretensyi rościć nie może, mimo wszelką jego usilność na mój fundusz. Bowiem one bezpośrednio do mnie, jako rzeczywistej aktorki należę; jakową kamienicę i dworki mam zamiar i prawo wyprzedać. Dat 1829 r. julii 9 d. Tę odpowiedź dla niemożności poruczać do podania w Akta Sądowe i rozpisania się w imieniu mojem Szlachcicowi Kazimierzowi Białaszewiczowi.

Alexandra z Dąbrowskich Werowkinowa Prezydentowa.

Roku tysiąc osmset dwudziestego dziewiątego miesiąca julii dziewiątego dnia. Przed Sądem Grodzkim Ptu Wileńskiego, obecnie stawając WJP. Kazimierz Białaszewicz niniejszą odpowiedź na ostrzeżenie powstałej eorundem na podaną prośbę rezolucyi do protokołu wpisać podał i w onym własnoręcznie rozpiął się.

Świadczę Regent Onufry Horodeński.

Drukować pozwolono, Wilno 1829 r. lipca 16 dnia. Cenzor Jan Bürkmann.

Czytatem Józef Adamowicz.

Wiadomość o produktach żywności na targach sprzedawanych, i o taxie, po jakiej należy sprzedawać w Wilnie niżej wyrażoną żywność, w Radzie Miasta Wilna sporządzona.

Wyjaśnienie za jaką cenę w Wilnie na targach w przeszłym tygodniu sprzedawały się wszelkie produkty i wiktuały hurtem.	w Niedzielę.		Wtorek.		Piątek.	
	S r e b r e m.					
	ruble	kop.	ruble	kop.	ruble	kop.
Beczka litewska mająca w sobie garcy litewskich 144.	6	—	6	50	6	—
Żyta ozimego. { Suchego . . .	5	—	5	—	5	—
{ Surowego . . .	13	—	12	50	13	—
Pszenicy . . { Ozimy . . .	—	—	—	—	—	—
{ Jarey . . .	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia	4	—	4	—	4	50
Owsa	3	30	3	30	3	30
Gryki	4	—	4	50	3	50
Grochu	7	—	8	—	7	—
Bobu	—	—	—	—	—	—
Siemienia . { Lnianego . . .	—	—	—	—	—	—
{ Konopnego . . .	6	—	6	—	6	—
{ Jęczmiennych . . .	12	5	12	5	12	5
Krup . . { Owsianych . . .	19	39	19	39	19	39
{ Gryczanych . . .	11	52	11	52	11	52
Pud Rossyjski mający funtów Litewskich 42 i pół.	—	—	—	—	—	—
Łoju wołowego { Surowego . .	2	—	2	—	2	—
{ i baraniego { Topionego . .	3	30	3	30	3	30
Miodu przasnego tłuczonego z wos.	3	40	3	40	3	40
Wosku topionego niebielonego . . .	14	—	14	—	14	—
Swiec { Woskowych { białych . .	18	—	18	—	18	—
{ { żółtych . .	15	—	15	—	15	—
{ Lojowych { bł. przywoz.	3	30	3	20	3	30
{ { turobionych . .	3	40	3	40	3	40
Włókna towarne { Lau . . .	2	20	2	20	2	20
{ Pięki . . .	1	50	1	50	1	50
Siana { Murożnego	—	10	—	10	—	10
{ Błotnego	—	8	—	8	—	8
Słomy { wiązanej pud	—	—	—	—	—	—
{ tartey wóz jednokonnny . . .	—	—	—	—	—	—
Faska 6-garcowa masła dobrego	4	50	4	50	5	—
Soli kuchennej beczka garcy lit. 48	8	5	8	5	8	5
Bka gar. lit. 40 w sobie zawierająca	—	—	—	—	—	—
Piwa pospolitego { Lekkiego . .	3	30	3	30	3	30
{ Dubeltowego . .	—	—	—	—	—	—
Ptastwa domowego { Indyków . .	1	20	1	20	—	30
{ Kur . . .	—	30	—	30	—	30
po parze . { Gęsi . . .	—	90	—	90	—	90
{ Kaczek . . .	—	—	—	—	—	—
Ptastwa dzikiego { Głuszców . .	—	—	—	—	—	—
{ Cietrzewi . .	—	—	—	—	—	—
po parze . { Jarząbków . .	—	—	—	—	—	—

Taxa wedle jakiej należy sprzedawać w rozdrob rozmaity żywność w Wilnie od d. 18 mscia julii 1829 roku po dzień 25y tegoż miesiąca.

Chleba pod cyfrą i Nrem Piekarza Razowego { zwyczajna.		
Żytniego	{ Pytlowego	{ Bułka . . .
		{ Bułka . . .
		{ Bułka . . .
		{ Bułka . . .
Pszennego pytlowego	{	{ Bułka . . .
		{ Bułka . . .
		{ Bułka . . .
Mąki pszenney pytło.	{ Giekiey	{ Średniej
Mięsa świeżego wołowego z dokładką do funta jednego miękiszu, je dney ćwierci funta rury nay przedniejszego		
średniego		
Ozór wołowy świeży jeden . . .		
Głowa, nogi, płuca, flaki . . .		
Mięsa świniego	{ Sadła	{ Śloniny { Świeżey . . .
		{ Wędzoney . . .
		{ Świeżego . . .
		{ Wędzonego . . .
		{ Podbrzusia, schaby i szyn. Głowizny i nóg.
{ Wątroby, serce i kiszki ogółem		
Masła świeżego		
Soli kuchennej		
Świec	{ Woskowych	{ Białych . . .
		{ Żółtych . . .
		{ Przywoż. Miejscow.
Krup	{ Jęczmien- nych	{ Dartych . . .
		{ Tłuczonych . . .
		{ Owsianych czystych . . .
		{ Gryczanych { Białych . . .
		{ Drobnych . . .
Piwa pospolitego { Lekkiego . . .		
{ Dubeltowego . . .		
Wódki Krajowej żytniej czystej		
proby garniec		
Ryby żywey	{ Szczupaka, okunia, węgorza sztuk	{ wielk. . .
		{ średn. . .
		{ mały.
		{ Lina, leszcza i in- nych sztuk . . .
		{ wielk. . .
		{ średn. . .
		{ mały. . .
Ryby nie-żywey	{ Sielawy	{ naywięk. kopa
		{ średniej ditto
		{ mały . ditto
{ Wszelkiej inney drob. i styn. Zowiącey się molawką.		

Piotr Neddey R. M. W.